

16
FEB
2022

“Zobaczył i wzruszył się głęboko”

EVENTS



Trzeci dzień Konferencji Generalnej był poświęcony prezentacji konkretnych projektów społecznych oraz tematowi ekologii integralnej. Wśród propozycji znalazło się utworzenie sieci społecznej i powołanie komisji rozwoju integralnego.

by **Sergio Rotasperti, scj**

Jest taka strona Ewangelii, która podsumowuje to, co ujrzeliśmy, czym dzieliliśmy się i co dzisiaj rozważaliśmy. W Łukaszowej przypowieści o dobrym Samarytaninie zaskakują nas dwa gesty, które Samarytanin okazuje człowiekowi spotkanemu przypadkowo na swojej drodze: widzi go i współczuje mu.

Otwarcie oczu

Dzień rozpoczął się od spojrzenia na sercanów, którzy, jak miłosierny Samarytanin, na drodze życia, zatrzymują się, by dostrzec i dawać się poruszyć współczuciu względem zranionych i bezbronnych.

Rankiem zostały zaprezentowane cztery dzieła, w których poszukiwaliśmy paradygmatu naszego społecznego zaangażowania. Dotarły do nas obrazy z Brazylii i Konga, dwa dzieła, które zajmują się osieroconymi nieletnimi lub ofiarami wykluczenia społecznego: Instytut 'Chłopcy św. Judy Tadeusza' i 'Centrum św. Wawrzyńca'. Region Filipin zaprezentował fundację 'Kasanag Daughters', dom, w którym leczy się ciało i duszę kobiet-ofiar wykorzystywania seksualnego. Na koniec podziwialiśmy zaangażowanie społeczne prowincji indonezyjskiej.

Wynagrodzenie a współczucie

Podczas posiedzenia plenarnego pojawiło się wiele kwestii związanych z istotą sercańskości. Nie można powiedzieć, żebyśmy mieli jakieś wyłączne prawa do pełnienia dzieł społecznych, istnieją jednak pewne racje, które umieszczają je w sercu sercańskiego charyzmatu. Po pierwsze, duch Błogosławieństw: ci, którzy pracują społecznie, cieszą się i wywołują uśmiech. Po drugie, nawet jeśli dzieła rodzą się z charyzmatu danej osoby, muszą zostać przekształcone w wymiarze wspólnotowym, a wspólnota musi pozwolić się przez nie przekształcić – oznacza to współpracę nie tylko ze świeckimi, ale także z własną prowincją (w niektórych kontekstach niestety jej brakuje). Nie wystarczy dobrze działać, ale trzeba to robić z miłością. O zaangażowaniu społecznym mówi się jako o formie wynagrodzenia. W rzeczywistości zaangażowanie społeczne jest nim, bo przynosi uzdrowienie, odnawia godność osoby zranionej przez zło: "Stałam się lepszą kobietą: czuję się bogobojna, bezpieczna i mam pozytywne spojrzenie na życie" (słowa jednej z podopiecznych Kasanag Daughters).

Otwarte przestrzenie

Po południu kombonianin, o. Alberto Parise, zaprezentował platformę internetową, będącą sposobem realizacji projektu zrodzonego z lektury encykliki *Laudato si* (www.laudatosiplatform.org). Otworzył tym samym dyskusję na temat relacji między zaangażowaniem społecznym a ekologią integralną. Jest jasne, że kwestia społeczna

nie może dziś pozostać oddzielona od kwestii ekologicznej. Ubóstwo jest często konsekwencją niezdrowego stylu życia, zmian klimatycznych, niszczenia naszej siostry Matki Ziemi: "pilnym wyzwaniem – jak pisał papież Franciszek w *Laudato si* – jest ochrona naszego wspólnego domu w poszukiwaniu zrównoważonego i integralnego rozwoju" (LS 13).

Sercanie mają świadomość, że trzeba zrobić coś konkretnego. Zaproponowano na przykład utworzenie komisji ds. integralnego rozwoju człowieka lub "sieci społecznej" w celu promowania informacji, wymiany, gromadzenia i monitorowania funduszy, dzielenia się zasobami itp. Uświadamiamy sobie powoli, że należy o wiele więcej inwestować w formację, poczynając od pierwszych lat życia zakonnego.

Na koniec dnia przełożony generalny o. Carlos powiedział: "Widzieliśmy. Podchodzimy rzeczy w sposób, w jaki robi to Jezus. On widzi. Potrafił uczynić siebie sługą i przyjacielem".

Wielu Sercanów, wraz z wieloma świeckimi, widzi jak Jezus działa, jak On jest blisko zranionych i bezbronnych, nierzadko anonimowych, ludzi. Całe nasze Zgromadzenie i Rodzina Sercańska powinna wyruszyć w pielgrzymce z Jerozolimy do Jerycha.